

PASZPORT

PASZPORT

do edukacji

nr 3 grudzień 2010 r.



- **Moje pierwsze kroki w biznesie**
- **Myślimy o przyszłości**
- **Kilka słów do mikrofonu**
- **Gimnazjum – i co dalej...?!**
- **Nasza zawodowa przyszłość**
- **Czy warto się uczyć?**

Moje pierwsze kroki w biznesie

Nazywam się Monika. Na zajęcia koła przedsiębiorczości zorganizowane w naszej szkole przez Teatr Grodzki chodzę już drugi rok. W ciągu tego czasu na licznych wycieczkach poznałam wiele ciekawych miejsc, zawodów i ludzi. Podczas jednego ze spotkań na terenie Akademii Techniczno-Humanistycznej odbywały się targi pracy. Miałam okazję poznać tam wiele ciekawych ofert, ale niestety żadna nie dotyczyła młodych, niepełnoletnich osób. Dopiero pod sam koniec pobytu na uczelni dostrzegłam stoisko z firmą kosmetyczną. Z czystej ludzkiej ciekawości podeszłam tam z koleżankami i zapytałam o pracę w tej firmie jako konsultantka. Gdy usłyszałam, że istnieje taka możliwość podjęcia pracy przez młode osoby, na początku nie myślałam o tym poważnie... bo przecież ja i zarabianie pieniędzy, to jakieś nieporozumienie! Natomiast po powrocie do domu zaczęłam myśleć, co by było gdyby? W końcu wybrałam się do siedziby tej firmy, by dowiedzieć się czegoś konkretnego. Tak mi się spodobało to, co usłyszałam, że zostałam konsultantką. Bardzo się cieszę, że już teraz powoli mogę próbować swoich sił w biznesie, bo przecież „jak skórka za młodu nasiąknie, to później lepiej się wchłania”. Jestem zadowolona i dumna z siebie, że widać efekty oddziaływania i sensu uczestnictwa w kole przedsiębiorczości.

Podczas wycieczek w różne ciekawe miejsca, mogę spełniać się pod innym względem, a mianowicie w fotografii. Oprócz rozwijania się w tej dziedzinie, mogę dostarczyć ważnej dokumentacji w postaci zdjęć.

Monika Cywińska
Gimnazjum Nr 1 w Bielsku-Białej

PASZPORT DO EDUKACJI

Nr 3 grudzień 2010

Wydawca: Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne
Teatr Grodzki

Adres redakcji: ul. Sempołowskiej 13,
43-300 Bielsko-Biała, tel./Fax (33) 496 52 19
www.teatrgrodzki.pl

e-mail: biuro@teatrgrodzki.pl

strona internetowa projektu:

www.paszport-do-edukacji.pl

Redakcja numeru: Piotr Kostuchowski,
Katarzyna Szymik, Ludwina Dębiec,
Maria Schejbal



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Paszport do edukacji” współfinansowany
ze środków Unii Europejskiej w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego.

Opracowanie graficzne, skład i druk:
Zakład Introligatorsko-Drukarski – Zakład
Aktywności Zawodowej, BSA Teatr Grodzki
Nakład: 600 egzemplarzy

Myślimy o przyszłości

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer gazety wydawanej w ramach „Paszportu do edukacji”. Poprzedni numer poświęcony był prezentacji wszystkich grup realizujących działania projektu w pięciu szkołach w Bielsku-Białej i w Buczkowicach. Ta prezentacja – choć bardzo skrótowa i ogólna – pokazała, jak wiele ciekawych inicjatyw udało się zaplanować i przeprowadzić w ciągu zaledwie kilku miesięcy!

Dziś chcemy się zająć tematem kluczowym dla programu, dzięki któremu „Paszport do edukacji” miał szansę zaistnieć i zbliżyć się do półmetku realizacji. Program Kapitał Ludzki (w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego) stawia sobie za cel przede wszystkim zwiększenie szans zatrudnienia i ograniczenie skali bezrobocia, rozwój edukacji, a także przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. A jak tym celom służy „Paszport do edukacji”? Wszystkie zajęcia prowadzone w ramach projektu pomagają zdobyć nowe umiejętności, przezwyciężyć niepewność i lęk, odkryć własne możliwości. Sami o tym piszecie.

„Te zajęcia dają lepszy start w życiu przez poznanie różnych osób, które pokazują nam, co robimy

dobrze, a co powinniśmy poprawić. To też daje nam siłę i pewność siebie. Ćwiczymy występowanie przed publicznością i widać efekty naszej pracy” (Agnieszka Zaręba, Gimnazjum nr 5)

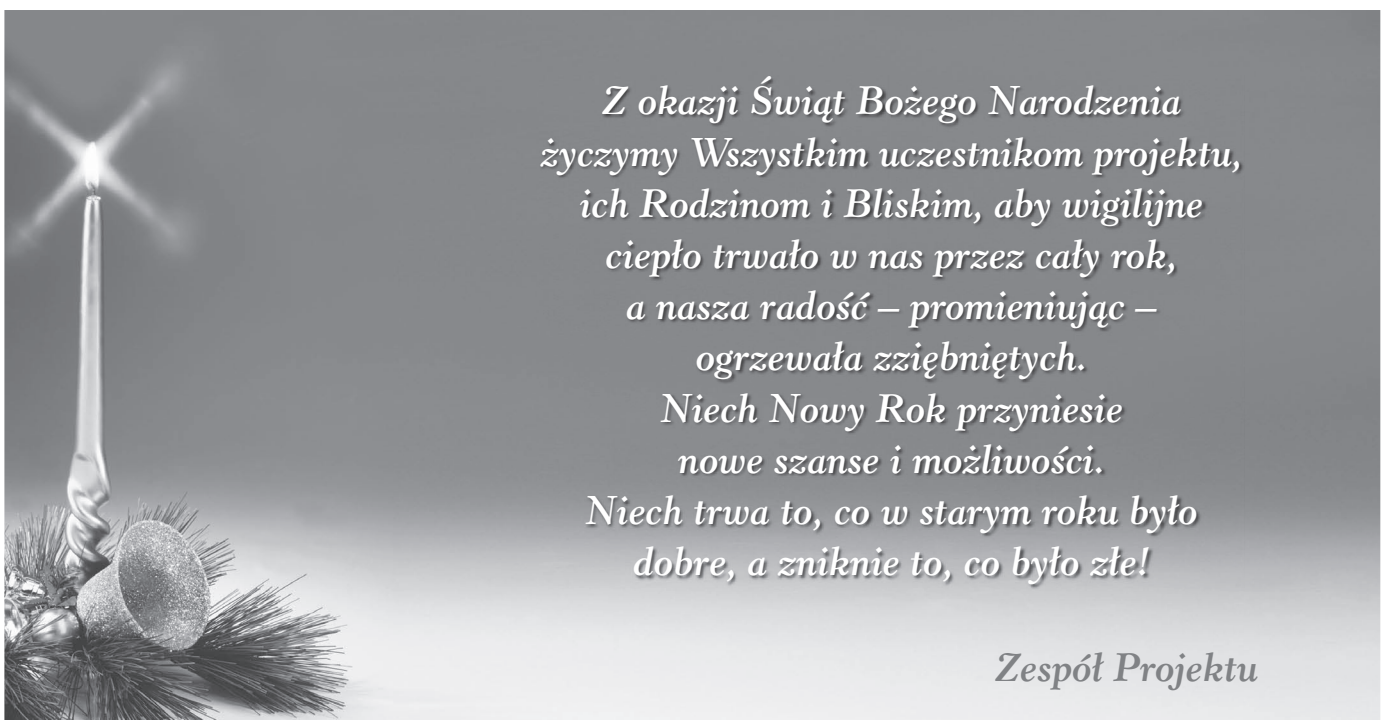
„W momentach stresujących, gdy na przykład nie działa mikrofon, potrafię sobie poradzić, zachować zimną krew” (Justyna Kozik, Gimnazjum nr 5)

„Myślę, że te zajęcia pomogą mi napisać podanie o pracę. Będę umiała porozumieć się z ludźmi. Nie będę robić błędów ortograficznych. Będę odważnie wypowiadać swoje zdanie” (Aleksandra Brudny, Gimnazjum nr 13)

„Dzięki zajęciom mam lepszy kontakt z ludźmi oraz nie boję się wyrazić swojej opinii na dany temat. Poprawiłem pisownię. Nauczyłem się też pracować w grupie” (Paweł Sinkowski, Gimnazjum nr 13)

Każde nowe doświadczenie, nowe wyzwanie – to (odwołując się do metaforycznej nazwy projektu) kolejna „wiza” w Waszym paszporcie umożliwiającym odkrywanie pasjonujących zawodowych regionów. Zarówno zajęcia językowe, komputerowe, dziennikarskie czy z zakresu przedsiębiorczości, jak i te artystyczne pomagają przygotować się do startu w dorosłe życie.

Maria Schejbal



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Wszystkim uczestnikom projektu,
ich Rodzinom i Bliskim, aby wigilijne
ciepło trwało w nas przez cały rok,
a nasza radość – promieniując –
ogrzewała zziębniętych.
Niech Nowy Rok przyniesie
nowe szanse i możliwości.
Niech trwa to, co w starym roku było
dobre, a zniknie to, co było złe!*

Zespół Projektu

Moją rozmówczynią jest Sylwia Łysak – uczennica klasy 3d.

M: Cześć Sylwia!

S: Hej!

M: Jak wiesz, chciałabym z Tobą porozmawiać o projekcie „Paszport do edukacji”. Mogłabyś coś o nim w skrócie powiedzieć?

S: W naszym gimnazjum projekt ten jest realizowany od lutego 2010r. Dzieli się on na trzy koła tematyczne – dziennikarskie, przedsiębiorczości oraz zajęcia regionalne.

a harmonogram zajęć i wycieczek interesujący.

M: Co najbardziej podoba ci się w projekcie?

S: To, że dzięki niemu zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc, między innymi Tarnowskie Góry czy Cieszyn.

M: Mam nadzieję, że projekt faktycznie Ci się przyda, i że dzięki niemu łatwiej będzie Ci się rozwijać w wybranym kierunku.

S: Również mam taką nadzieję.

M: Dziękuję, że poświęciłaś mi czas i że chciałaś odpowiedzieć na tych kilka pytań.

S: Nie ma za co. Cześć.

Kilka słów do mikrofonu

M: Do którego z nich należysz?

S: Od ponad roku uczęszczam na koło przedsiębiorczości.

M: Dlaczego wybrałaś akurat te zajęcia?

S: Ponieważ interesuje mnie ekonomia. Dzięki tym zajęciom chciałabym doskonalić swoje umiejętności i móc łatwiej wcielać w życie własne pomysły.

M: Wiążesz z przedsiębiorczością swoją przyszłość?

S: Tak, ponieważ sądzę, że to właśnie zawody związane z ekonomią są przyszłościowe, a na dodatek bardzo interesujące.

M: Czy dzięki uczęszczaniu na koło zyskałaś już jakieś przydatne umiejętności?

S: Podstawową cechą, jaką zyskałam, jest ekspansywność, wyznaczyłam sobie ambitne cele, dzięki którym będę mogła wiele osiągnąć.

M: A czy jest coś, co zmieniłabyś w kółku?

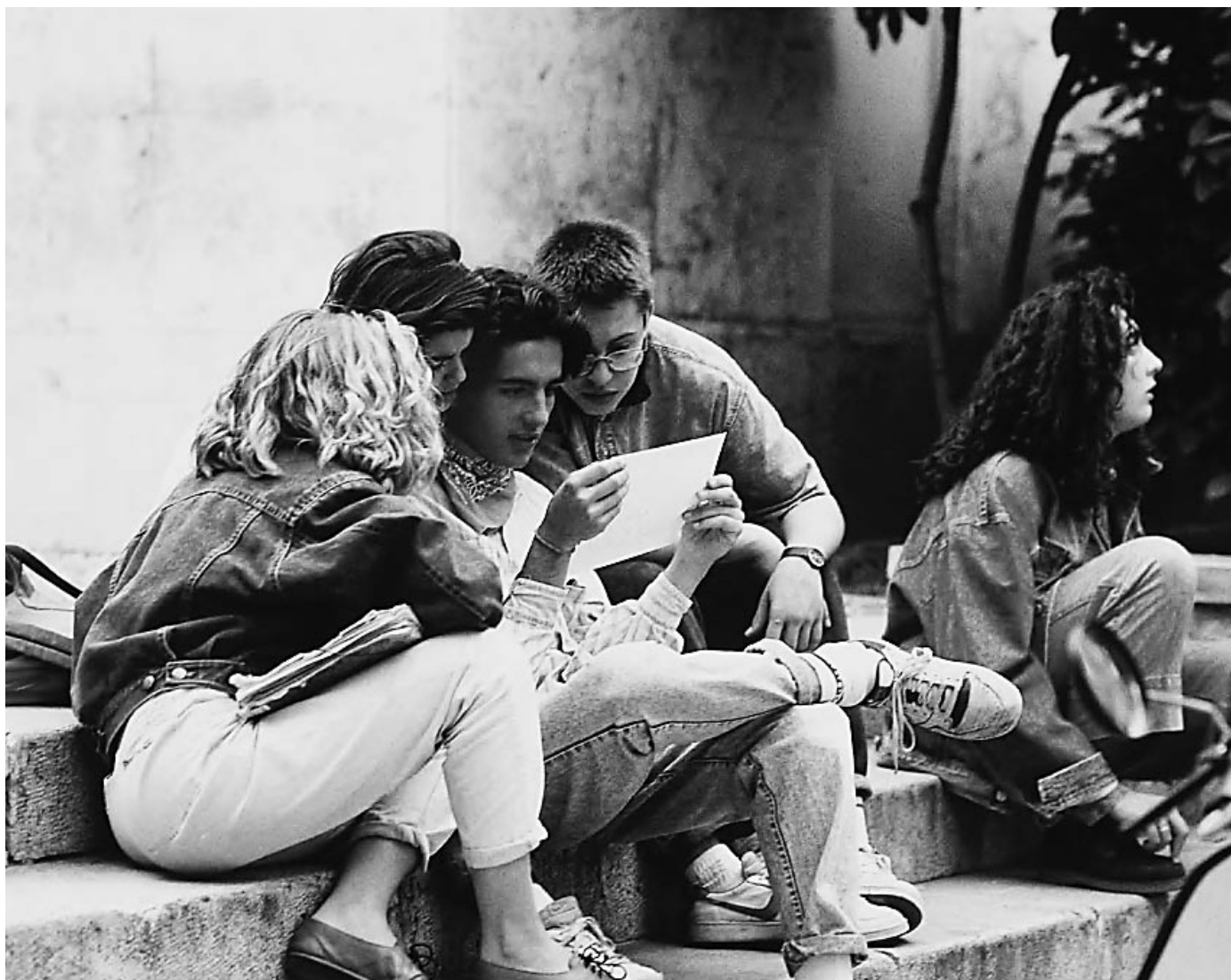
S: Z pewnością nie. Nasz opiekun jest bardzo dobry,

Rozmowę przeprowadziła

Martyna Górna

– uczestniczka koła dziennikarskiego
Gimnazjum Nr 1 w Bielsku-Białej





Gimnazjum – i co dalej...?!

Doradztwo zawodowe, zawody przyszłości, kierunki zamawiane... - terminy te zazwyczaj niewiele mówią uczniom klasy pierwszej gimnazjum, ale dla ich kolegów i koleżanek zbliżających się do ostatniego etapu nauki w szkole są bardzo ważne. Dochodzą oni już bowiem do pierwszego rozdroża w swoim życiu, na

którym pora podjąć ważną decyzję o dalszym kierunku rozwoju swoich zainteresowań.

Zapraszam do krótkiej wędrówki na drodze, na której doradca zawodowy może stać się drogowskazem w trakcie podejmowania ważnych decyzji edukacyjno-zawodowych.

Etap 1: Jak wyobrażam sobie siebie i swoje otoczenie w 2015 r.?

XII.2010r.

I-----I

TUTAJ JESTEM ☺

XII.2015.

-----I

TUTAJ BĘDĘ

Kim będę za 5 lat? Na jakim etapie edukacji mogę się znajdować? Czy podejmę już pracę zawodową lub wolontariat? A może skupię się na rozwoju swoich zainteresowań, hobby? Spróbuj wyobrazić sobie jak najdokładniej swoje przyszłe położenie i opisz tę wizję na kartce papieru. Zadanie nie jest łatwe. Często mamy problemy z zaplanowaniem swoich działań w najbliższym tygodniu, a co dopiero z próbą zastanowienia się nad odległym 2015 rokiem. Jednak jeśli podejźmy do wyżej wymienionego ćwiczenia jako do pewne-

go ogólnego punktu odniesienia w naszym życiu, to łatwiej nam będzie nakreślić swoją przyszłość w tych trzech obszarach: edukacja, aktywność zawodowa, zainteresowania.

Określenie swoich planów jest krokiem milowym na drodze ku pełnej aktywności. Mam już pewne wyobrażenie swojej przyszłości, opis wiedzy o sobie samym, o aktualnych zainteresowaniach. Ta część drogi to moja samoocena, mój obraz samego siebie.

Etap 2: Spójrzeć na siebie przez pryzmat testów i kwestionariuszy zawodowych...

Nie wszyscy są w stanie samodzielnie ocenić swoje możliwości. Warto wówczas znaleźć chwilę na testy i kwestionariusze, które dostarczy Wasz doradca. Są one tak skonstruowane, że każdy znajdzie wersję przyjazną dla siebie. Część uczniów wybierze testy komputerowe, część obrazkowe a inni skupią się na najbardziej znanych testach słownych. Wyniki testów omawiacie zawsze wspólnie z doradcą, który może pomóc w ich interpretacji. Kwestionariusze rzadko wskazują wprost na konkretne zawody – tak naprawdę najważniejszym etapem ich analizy jest próba znalezienia tego czynnika, który łączy poszczególne

wyniki. Może z dokumentów płynie za każdym razem obraz osoby pracującej na rzecz innych ludzi, a może zupełnie odwrotnie – wyniki wskazują na potrzebę pracy w środowisku naturalnym, na zewnątrz budynków, w bliskim kontakcie z przyrodą? Wyniki testów pozwolą Wam na uściślenie swoich wyobrażeń o przyszłej drodze zawodowej, ale nadal możecie mieć problem z decyzją, który spośród interesujących zawodów (a co za tym idzie kierunków kształcenia w szkole ponadgimnazjalnej) wybrać?

I tu zbliżamy się do kolejnego zakrętu...

Etap 3: Na kogo czeka rynek pracy?

Zastanawiasz się, czy faktycznie wybór takiego a nie innego kierunku kształcenia otworzy Ci w przyszłości drzwi na interesującą uczelnię, do zawodu, który pozwoli Ci połączyć pasję z godnym codziennym życiem? To pytanie oznacza, że najwyższa pora zająć się zawodami przyszłości. Jeśli wpiszesz na przykład w wyszukiwarce Google

hasło „zawód przyszłości” pojawi się kilkadziesiąt linków do ważnych materiałów o rozwoju polskiego rynku w najbliższych latach. Dowiesz się, jakie zawody będą najpopularniejsze w poszczególnych branżach: informatycznej, turystycznej, usługach itp. Masz wątpliwości czy te dane dotyczą Twojej przyszłości? Rozwiej je – trendy

rozwoju rynku pracy są tak istotne z punktu widzenia całej gospodarki, że podobne analizy robi się w zasadzie na bieżąco. Informacje te zbiera się zarówno od samych pracodawców, jak i gruntownie obserwuje zmiany zachodzące na całym świecie. Dzięki temu wskazania o najbardziej

pożądanych zawodach przyszłości mogą pomóc również Tobie.

Poniżej przedstawiamy symbole kilku stanowisk pracy, na które zapotrzebowanie nieustannie rośnie na naszym rynku:



Etap 4: Most indywidualnych wyborów.

Posiadasz już wszystkie najważniejsze informacje i jesteś gotowy/gotowa do wyboru najlepszej dla Ciebie drogi. Przed Tobą ostatni most, na którym zbierzesz razem wszystkie dotychczasowe wskazówki i przesiejesz je przez sito indywidualnych możliwości. Zastanów się sam lub wspólnie z zaufaną osobą, czy są jakiegokolwiek czynniki, które wpływają pozytywnie (lub negatywnie) na ostateczny wybór Twojej drogi edukacyjno-zawodowej. Może aktualny stan zdrowia jest przeciwwskazaniem do nauki kilku zawodów?

A może sytuacja rodzinna nie pozwala Ci na naukę poza miejscem dotychczasowego zamieszkania? Czy masz świadomość, że pasjonuje Cię rzadko spotykany zawód i decyzja o jego wyborze wiąże się z wyjazdem do innego miasta? Czy jesteś na to przygotowany/przygotowana? Zastanów się, czy ewentualne przeszkody na drodze do wymarzonego zawodu są do pokonania? Jeśli tak, to życzę Ci wytrwałości. Samodzielnie lub z pomocą innych osób masz duże szanse na ominięcie barier.

Etap 5: Czas decyzji...

Jesteś już na końcu dzisiejszej wędrówki. Stoisz na ostatnim rozdrożu. Przed Tobą ostatnia decyzja i pewne wejście na swoją drogę. W przyszłości czekać Cię będą nowe rozwidlenia dróg i widoki na przyszłość, ale to już inna historia. Pozostaje mi

już tylko życzyć Ci wytrwałości na wybranej drodze. Co jakiś czas możesz dostrzec na horyzoncie jakiś drogowskaz. Pamiętaj, że doradcę możesz właśnie tam spotkać ☺

Barbara Górka
– doradca zawodowy
w projekcie „Paszport do edukacji”

**Koło przedsiębiorczości działające w Gimnazjum Nr 1 przygotowało liczne prezentacje, między innymi „Zawody przyszłości” i „ Bądź przedsiębiorczy”, a także film pod znanym tytułem „Rozmowa kwalifikacyjna”. Grupa wzięła udział w wielu wycieczkach, zwiedziła elektrownię w Łaziskach i za-
bytkową kopalnię srebra w Tarnowskich Górach**

W dniu 19 czerwca 2010 roku kółka: dziennikarskie oraz przedsiębiorczości, prowadzone przy Gimnazjum nr 1 wyjechały na długo oczekiwaną wycieczkę do Tarnowskich Gór. Wyczekiwana, ponieważ przez kilka tygodni aura ewidentnie nam nie sprzyjała i wyjazd odsuwał się w bliżej nieokreśloną przyszłość. Ale wreszcie się udało.

O godzinie 10.30 zapakowaliśmy się do busa i wyruszyliśmy przed siebie. Pierwszy przystanek zrobiliśmy przy kopalni srebra w Tarnowskich Górach. Po krótkiej sesji fotograficznej przed kopalnią weszliśmy do środka. Najpierw zwiedzaliśmy muzeum, gdzie obejrzelśmy, jak wyglądają galeony, czyli duże odłamy minerałów, zawierających związki srebra. W następnej kolejności zapoznaliśmy się z narzędziami, jakich używali górnicy i warunkami pracy w kopalni.

Po tej części teoretycznej zjechaliśmy na dół – 45 metrów pod ziemię. Wszyscy włożyliśmy kaski

ochronne i powędrowaliśmy korytarzami w dół, do ziemi. Niestety, pogoda po raz kolejny pokrzyżowała nam plany i nie mogliśmy popłynąć łódkami z jednej sztolni do drugiej. Ale i tak było bardzo interesująco; spotkaliśmy ducha kopalni, czyli Skarbnika, który opowiedział nam wiele historii z dawnych dziejów kopalni.

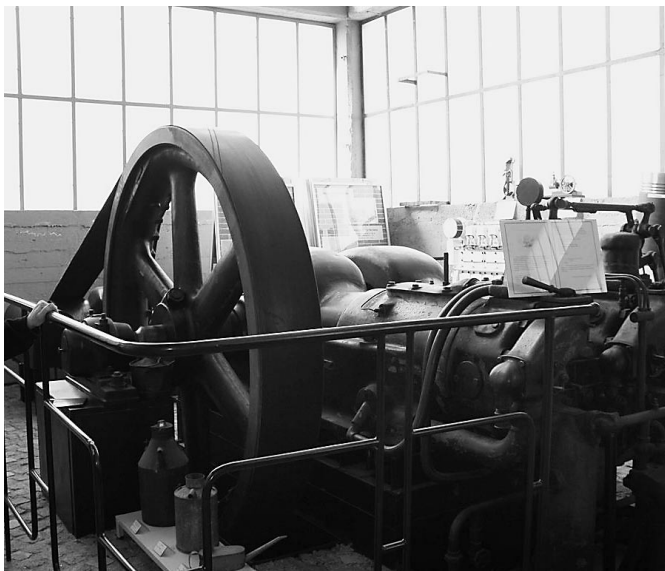
Nasza wycieczka do elektrowni w Łaziskach, za-
bytkowej kolei w Rudach oraz Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie odbyła się 24 kwietnia bieżącego roku. Jej uczestnikami byli uczniowie należący do kółka dziennikarskiego oraz przedsiębiorczości (które zostały stworzone w ramach projektu "Paszport do edukacji - zostań Leonardem da Vinci XXI wieku").

Na początku sami nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać, jak nasza wycieczka będzie wyglądać. Jednak słoneczny dzień dobrze nam wróżył. Już kilka kilometrów przed celem zauważyliśmy stożkowe, białe kominy, z których wydobywały się jakieś opary. Ja, jako nierozeznana w temacie osoba, byłam święcie przekonana, że to coś trującego albo... W każdym razie, że to nic dobrego dla przyrody.

Po dotarciu do budynku elektrowni (nawiasem mówiąc bardzo nowocześnie urządzonego) zaproszono nas na dwa krótkie filmy na temat obiektu, który zwiedzimy. Opowiedziały nam m.in. o tym, że elektrownia "Łaziska" powstała w 1917 roku dzięki inwestycji księcia pszczyńskiego Jana Henryka XV Hochberga i wciąż była rozbudowywana, unowocześniana, a także wymieniano w niej urządzenia na lepsze oraz na te bardziej ekologiczne (www.ellaz.pl).

Zakłady obecnie należą do ścisłej czołówki przedsiębiorstw działających na rzecz ochrony środowiska, dążą także do osiągnięcia maksymalnego efektu ekologicznego oraz do udoskonalenia wystarczającego, by spełniać jeszcze ostrzejsze wymagania europejskiego systemu ek zarządzenia EMAS (ang. Eco – Management and Audit Sche-





me). Zastanawiało mnie tylko, dlaczego nie podano ani jednej wady elektrowni..?

Po obejrzeniu prezentacji dostaliśmy polecenie, by założyć kaski (które wyglądały jak rodem z bajki pt. „Bob budowniczy”) i drobnej postury sympatyczna pani zaprowadziła nas do muzeum energetyki (www.muzeumenergetyki.pl). Każdy eksponat został tu podarowany, a nazwisko ofiarodawcy widnieje na specjalnie w tym celu przygotowanych tablicach. Pokazano nam pracę różnych machin oraz prądu, momentami było głośno. Dowiedziałam się, że te białe, stożkowate kominowe to tak naprawdę chłodnice kominowe, a wydobywający się z nich dym to tylko czysta para wodna.

Dalej oprowadzono nas po blokach elektrowni. Mieliśmy możliwość porozmawiać z panami, którzy nadzorowali pracę bloków (jednym kliknięciem mogli sprawić, że połowa śląska zostaje odcięta od prądu). Wyglądali jakby się trochę nudzili, lecz zapewniono nas, że ich praca jest niezwykle istotna i że tak naprawdę cały czas muszą wpatrywać się w ekran komputera i sprawdzać, czy wszystko jest w porządku.

Mnie przeraził ogrom hal, ich wypełnienie żelastwem o przykurzonych kolorach oraz rumor maszyn. Pani pedagog też twierdziła, że zrobi wszystko, byleby tylko jak najszybciej stamtąd wyjść. Wkrótce trzeba było oddać cudowne, żółciutkie kaski a la Bob i ruszyć dalej.

Następnym przystankiem na naszej trasie była miejscowość Rudy Wielkie, gdzie ku uciesze



wszystkich mieliśmy przejechać się zabytkową, liczącą 111 wiosen koleją wąskotorową. Jechaliśmy przez pola i lasy, nad rzeką, w której ktoś właśnie płynął kajakiem, jednym słowem otaczała nas zewsząd przyroda. Mieliśmy jeszcze chwilę by porobić zdjęcia i dalej w drogę.

Ostatnim miejscem, które zwiedziliśmy, było Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie. Przedstawiono nam sposób, w jakim niegdyś tworzone gazety i różnego rodzaju pisma. Mogliśmy przyrzeć się drukom gęsto zapisanym stylem gotyckim, ciekawym czcionkom, starym książkom o pożółkłych kartkach, maszynom służącym do odbijania tekstu... Jednak ponieważ czas nas naglił, musieliśmy wracać do Bielska.

Wydaje mi się, że wycieczka była interesująca i ciekawa oraz dała nam obraz różnych spraw. Była to wielka okazja, by dowiedzieć się więcej.

Przygotowała: **Zuzanna Frydel**



Z uczniami Gimnazjum nr 5 w Bielsku-Białej rozmawiają Maria Schejbal i Piotr Kostuchowski

Nasza zawodowa przyszłość

Maria Schejbal: Bierzecie udział w projekcie „Paszport do Edukacji”. Opowiedzcie, na czym ten udział polega.

Ania Gut: Przygotowujemy tematyczne występy na lokalne imprezy i zarazem uczymy się czegoś, na przykład, jak pokonywać strach, być pewnym siebie, pokonywać tremę przed ludźmi.

Maria Schejbal: To jest dla Was pierwsze takie doświadczenie?

Tomek Pamuła: Wcześniej już takie było, ale teraz to jest na większą skalę, większa publika.

Maria Schejbal: Słyszeliśmy, że Ania – po jednym z występów - dostała zawodową propozycję...

Ania Gut: To było tak, że powiedziałam wiersz na wieczorku „Poetycki przegląd sławnych Bielszczan” i po nim pani Hildegarda Filas-Gutkowska zapytała, czy może mi zająć chwilę.

Powiedziała mi, że bardzo pięknie recytowałam i że może mi załatwić miejsce w szkole aktorskiej w Żywcu.

Maria Schejbal: Myślałaś wcześniej o aktorstwie?

Ania Gut: Nie, i właśnie waham się między szkołą sportową, a aktorską.

Piotr Kostuchowski: A jaka dyscyplina sportu jest Ci najbliższa?

Ania Gut: Siatkówka. Reprezentuję szkołę. Od pięciu lat trenuję, przez dwa lata trenowałam w BKS-ie, w piątej i szóstej klasie podstawówki, a teraz trenuję tylko w szkole, bo muszę się zająć nauką do egzaminu. Wczoraj były zawody i wygrałyśmy dwa mecze po 2:0.

Maria Schejbal: Czy propozycja pani Gutkowskiej to była pierwsza w Twoim życiu propozycja związana z zawodem?

Ania Gut: Tak. Z aktorstwem tak, ale dostałam jeszcze w tamtym roku propozycję ze szkoły sportowej od naszej trenerki. Czyli druga.

Maria Schejbal: Kiedy rozmawiamy z młodymi ludźmi o przyszłości zawodowej, to przywołujemy często historię jednego z naszych podopiecznych. Grał w amatorskim zespole teatralnym prowadzonym przez Teatr Grodzki w ośrodku dla nieletnich narkomanów, a dziś jest profesjonalnym aktorem i pracuje w teatrze. Takie rzeczy się zdarzają, więc może Ty też zagrasz kiedyś na prawdziwej scenie?

Ania Gut: Ja od podstawówki lubię występować, dobrze się czuję na scenie, to taki mój drugi świat. Sport też jest moim drugim światem, ale do aktorstwa więcej się przykładam. Trzeba pokonywać strach i nauczyć się tak dobrze mówić wszystko jak należy.

Katarzyna Skolimowska (nauczycielka, opiekunka grupy teatralnej): Ja mogę powiedzieć, że na wszystkich akademiach, z jakichkolwiek okazji, możemy liczyć na Anię. Mamy solidną grupę, na którą możemy liczyć. Oby sukcesy były jeszcze większe. Pani Dyrektor na apelu mówiła, jak dużo umiejętności możemy zdobywać dzięki „Paszportowi do edukacji”. Apelowala do klas pierwszych, bo na razie szeregi zasilają klasy starsze. Drugie i trzecie klasy to już takie „wyrobione firmy”, a teraz trzeba wdrażać młodszych, żeby to dalej kontynuowali. Jesteśmy bardzo dumni, że bierzemy udział w projekcie.

Piotr Kostuchowski: A my jesteśmy bardzo radzi, zwłaszcza, że zawsze byliście aktywni i bardzo solidni. Jak się widzi młodzież zadowoloną, to jest najważniejsze. I teraz aktorstwo albo sport - oto jest pytanie!

Justyna Kozik: Ja po wieczorku poetyckim dostałam wizytówkę od pana Bochenka - poety, który powiedział mi, że jeśli chciałabym się dalej rozwijać, to on mi pomoże.

Maria Schejbal: Opowiedz nam o tym.

Justyna Kozik: Nawiązałam z nim taki bliższy kontakt z powodu jego współpracy z zespołem DŻEM, bo mnie to bardzo interesuje, interesuję się muzyką. Poszłam po autograf i dostałam wizytówkę.

Katarzyna Skolimowska: Jeszcze dodam, że Justyna i Agnieszka przeprowadzały wywiady z poetami, co było dla nich bardzo stresujące, ale sobie z tym poradziły. Były dobrze przygotowane. Myślę, że właśnie dzięki temu Justyna nawiązała kontakt z panem Bochenkiem.

Piotr Kostuchowski: No tak, dały sobie radę doskonale, przypierając do muru całe towarzystwo, które dzielnie się broniło. To było ciekawe.

Maria Schejbal: A kiedy przeprowadzałyście wywiad, to nie przyszło Wam do głowy, że może kiedyś któraś z Was będzie dziennikarką?

Agnieszka Zaręba: To się wiąże z dużą odpowiedzialnością i ze zrozumieniem drugiego człowieka, więc nad tym trzeba jeszcze pomyśleć.

Justyna Kozik: Ja myślałam nad pracą, którą mogłabym połączyć z muzyką, ale dziennikarstwo raczej nie.

Katarzyna Skolimowska: Mamy tu jeszcze inny powód do dumy związany z projektami europejskimi. Wczoraj byliśmy na Gali w Katowicach, gdzie pięć naszych dziewczyn zostało wyróżnionych na terenie województwa śląskiego jako wolontariuszki roku 2010.

Piotr Kostuchowski: Grupa wolontariuszy z Waszego Gimnazjum brała udział w projekcie „Otworzymy ci świat” i stąd to zainteresowanie wolontariatem.

Agnieszka Sadlik: My jeździmy do domu dziecka

i do domu pomocy społecznej. Organizowałyśmy Dzień Dziecka z Fundacją „Dziecięce Marzenia”. Malowałyśmy twarze dzieciom w przedszkolu, koleżanka grała w piłkę z osobami niepełnosprawnymi, ogólnie było bardzo fajnie. Bardzo nam się podobało.

Justyna Kozik: Ukończenie tego kursu daje nam więcej możliwości, dostajemy teraz różne propozycje od Pani, która prowadziła te zajęcia.

Maria Schejbal: Podsumujmy więc: czy zajęcia prowadzone w ramach projektu przydają się w Waszym codziennym życiu?

Agnieszka Sadlik: Tak, na pewno się przydają. Choćby takie pierwsze spotkania z ludźmi, bo to także jest przełamanie tremy i odwaga.

Piotr Kostuchowski: Na studiach, kiedy się wchodzi po raz pierwszy na egzamin, to jak myślisz, przydaje się ta umiejętność?

Justyna Kozik: Tak, przyda mi się na pewno.

Ania Gut: Jak już wcześniej powiedziałam, ważne jest przełamywanie strachu i najważniejsze - to być pewnym siebie.

Tomek Pamuła: Te zajęcia pomogły mi przełamać treść. Dzięki mówieniu wierszy, mówię wolniej i wyraźniej - to mi się bardzo przydało.

Natalia Habdas: Mnie też zajęcia pomogły, jeśli chodzi o dykcję, o kontakt z widzami, przełamywanie stresu, tremy. Lepszy kontakt z ludźmi. Mniej stresu.

Karolina Wanat: Pomaga mi to pokonać strach. Składamy wszystkie pomysły i jednoczymy się w działaniu.

Maria Schejbal: Padło takie hasło: wierzyć w siebie. Myślę, że to jest coś bardzo ważnego, to się przydaje w każdym wyborze i w każdej pracy.

Piotr Kostuchowski: Na koniec zapytam: czy warto wierzyć w marzenia? Co byście odpowiedzieli, tak chóralnie?

Tak!!!

Na pytanie dlaczego się uczyć, jest wiele odpowiedzi. Oczywiście mniej, niż uzasadnień dlaczego się nie uczyć. Czasami jednak warto być w mniejszości i nie płynąć z prądem mody. Tylko silni potrafią płynąć pod prąd, a to pierwszy warunek niezależności. Zawsze wykształcenie, wiedza i umiejętności zdobyte za młodu wpływały na rodzaj pracy wykonywanej w późniejszym wieku. Pomagały także zrozumieć świat i mądrze żyć.

niezbędne za jakiś czas, kiedy sami będziecie wchodzić na rynek pracy. Już dzisiaj powinniśmy budować naszą przyszłość. Nigdy dotąd nie mieliśmy takiej szansy i takich środków, żeby szansę tę wykorzystać.

Sprawność poruszania się na rynku pracy wymaga wielu umiejętności. Przedsiębiorczość jest tu na pewno potrzebna, ale przydaje się wyobraźnia, wiara we własne siły, umiejętność wypowiedzania się i przekonywania, komunikatywność, kultura osobista. To wszystko razem z fachową wiedzą i umiejętnościami jest dopiero ważne. Bardzo wiele z tych potrzebnych rzeczy kształtują zaję-

Czy warto się uczyć?

Świat się zmienia. Przed dwudziestu laty nie było Internetu, a komputery były raczej rzadkością. Teraz żyjemy w społeczeństwie informatycznym, ważniejsze są w nim umiejętności poszukiwania informacji i posługiwania się nimi, niż wypełnianie kartotek. Dzisiaj liczą się przede wszystkim właśnie umiejętności. Nie odtwarzanie regułek i cytowanie dawnych wzorców, ale pomysły, które inspirują nowe rozwiązania. To powinno bardzo podobać się młodym ludziom, jednak kreatywność, twórczość i swoboda muszą być oparte na rzetelnej wiedzy.

Nowy świat, który się tworzy wymaga od ludzi samodzielności i plastyczności. Jednym ze środków budowy nowej wspólnej Europy, która ma być ważnym elementem tego świata jest Europejski Fundusz Społeczny. Między innymi dzięki niemu nasz kontynent stanie się obszarem konkurencyjnej gospodarki, ale też obszarem troski o człowieka. Najpierw bowiem trzeba wypracować środki, żeby potem przeznaczać je na służbę zdrowia, edukację, kulturę, bezpieczeństwo i inne potrzebne ludziom rzeczy. Dlatego tak ważny jest rozwój edukacji i nauki. Musimy nie tylko zdobyć umiejętności i wiedzę, ale też nauczyć się uczenia przez całe życie. Dzięki Europejskiemu Funduszowi Społecznemu i polskiemu Programowi Operacyjnemu Kapitał Ludzki możemy realizować to zamierzenie. Możemy się uczyć i zdobywać niezbędne umiejętności i kwalifikacje. Będą one wam

cia projektu, w którym bierzecie udział. Wszyscy uczestnicy naszych działań - Dyrekcje szkół, nauczyciele i uczniowie - wszyscy - przyczynicie się do zbudowania sprawnej polskiej i europejskiej gospodarki. Tworząc efektywnych uczestników rynku pracy wyrównujemy nasze cywilizacyjne opóźnienia. Te szumne słowa oparte są na waszej codziennej pracy i odważnej decyzji przystąpienia do udziału w projekcie.

Długie nazwy zwykle odpychają, trudno je zapamiętać. Jednak „Europejski Fundusz Społeczny” i „Program Operacyjny Kapitał Ludzki” warte są nie tylko wysiłku zachowania ich w pamięci, ale i decyzji - będę brał w tym udział. Dzięki niej możemy poprawić, wzbogacić i ukształtować nasz los. Zatem warto się uczyć, warto brać udział w projektach, warto zapamiętać długie nazwy lub choćby ich skróty: „EFS” i „POKL” oraz brać aktywny udział w życiu gospodarczym i społecznym. Ale wszystko to już robicie. Zatem życzę jedynie, by tak pozostało.

Piotr Kostuchowski

